

Posiew miłości

Biuletyn poświęcony bł. Marii Angeli i jej dziełu

NR 2(111) 2024, IV-VI



- W bieżącym numerze:
- ABY ŻYĆ, TRZEBA UMRZEĆ
 - Rozdział XV - *Matką być nie przestała*
 - KULT ŚWIĘTYCH PATRONÓW ZGROMADZENIA
 - *Święty Feliks z Kantalicjo przykładem życia bogomyślno-czynnego*
 - *Śladami św. Feliksa - Kantalicjo*



MODLITWA DO ŚWIĘTEGO FELIKSA

Boże, nasz Dobry Ojcie,
Ty wezwałeś św. Feliksa,
aby płonąć miłością ku Tobie,
ochotnie i z całym oddaniem
poświęcił swe życie na służbę bliźnim.
Ufni w jego zasługi i wstawienictwo,
błagamy o łaskę życia
zgodnego z naszym chrześcijańskim powołaniem
oraz o niezachwianą nadzieję
dostąpienia wiecznej chwały,
czekającej na nas w niebie,
którą św. Feliks już osiągnął.
Przez Chrystusa, Pana naszego.
Amen.



Okladka: Św. Feliks z Kantalicjo, portret wykonany przez Cavaliere d'Arpino na zlecenie św. Filipa Nereusza

ABY ŻYĆ, TRZEBA UMRZEĆ

Siostra Maria Bronisława Dmowska, Warszawa

ROZDZIAŁ XV

MATKĄ BYĆ NIE PRZESTAŁA

Była Matką i miała tego świadomość.

Naśladując św. Franciszka, który po usunięciu się od rządów przykładem tylko nauczał, Matka Angela buduje swe córki pokorą, zaparciem i posłuszeństwem. Jej troska o rozwój Zgromadzenia ujawnia się w nieustannej, żarliwej modlitwie, w pokornym usuwaniu się.

Milczeć, cierpieć, znosić!

Z roli podwładnej nie wychodzi nigdy. W sprawach Zgromadzenia zabiera głos tylko wtedy, gdy jest o to wyraźnie proszona lub gdy jego dobro tego wymaga. Jeżeli zauważy obniżenie poziomu duchowego, jakie nawet w najgorliwszym zakonie się zdarza, bije na alarm: *Nie ma w nas dawnej gorliwości ducha... Wolalabym, aby był mniejszy rozwój Zgromadzenia i była miłość... Boję się, aby z ustaniem miłości nie ustało błogosławieństwo Boże... Potrzeba, żeby każda z nas siebie reformowała.*

A gdy pierwsza miłość odradza się, rozkwita na nowo, cóż za radość dla serca Matki móc oddać świadectwo prawdzie: *Jest duch Boży, bo jest pokój, miłość, pojednoczenie z przełożonymi, gorliwość o chwałę Bożą, zachowanie przepisów.*

O dobro Zgromadzenia, o czystość felicjańskiego ideału walczyć będzie do końca życia w różny sposób. Środek najskuteczniejszy jednak to modlitwa i ofiara, codziennie składana Bogu w łączności z Ofiarą Chrystusa na krzyżu.

~ ~ ~

Klasztor na Smoleńsku tonie w blasku słońca zimowego. Iskrząca biel śniegu rozpościera się wokół, wdziera się do celi Matki Angeli. Razi oczy blaskiem.



Klasztor na Smoleńsku w Krakowie, widok z roku 1909 – akwarela

Założycielka, wróciwszy z rannych modlitw przepisanych ustawami, siadła przy oknie i haftuje ornat. Cisza niczym nie zmacona. Nowa siedziba felicjańska, którą zamieszkuje od lat czterech, jest oddalona od gwaru ulicy przestrzenią ogrodu i tylko głos dzwonów z pobliskich kościołów przerywa ją od czasu do czasu.

Gdy ręce pracują, duch Matki Angeli obcuje z Bogiem. Błaga

Go o błogosławieństwo dla pracy siostr, aby rosła stąd Jego chwała i dobro dusz nieśmiertelnych. Prosi o pomoc w staraniach powziętych około zatwierdzenia ustaw. Myśli jej biegną do Rzymu, dokąd kilka dni temu wyjechała w tej sprawie Matka Generalna z towarzyszką. Co przywiozą? Czy Namiestnik Chrystusa przychylnie odniesie się do nowej rodziny zakonnej i uzna jej konstytucje? Szybki rozwój Zgromadzenia co prawda mówi sam za siebie. Nadto wspaniałe świadectwa biskupów miały być złożone Ojcu Świętemu wraz z ustawami.

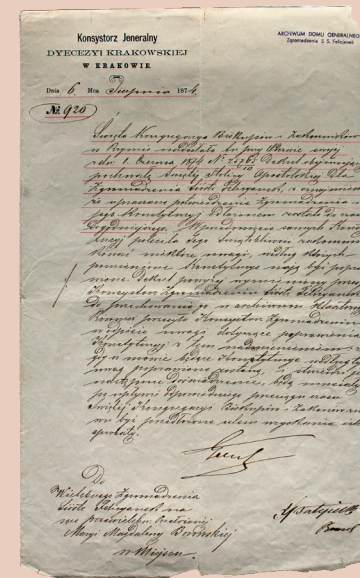
Wszystko zatapia w Sercu Jezusa i Maryi. Ufa Im bez granic.

Nieraz wyrzuca sobie, że zbyt wiele kłopotczy się o ustalenie Zgromadzenia, boć przecież to nie jej, ale Boże dzieło. Ale jedno ma na usprawiedliwienie: *Matką być nie przestałam i muszę o dobro Zgromadzenia zabiegać.*

~ ~ ~

Mimo że Matka Angela spodziewała się czasowego przynajmniej potwierdzenia, Zgromadzenie otrzymało w 1874 roku jedynie *Decretum Laudis*. Niemniej fakt pochwały rodzaju ich życia przez Stolicę Świętą podniósł mocno na duchu zatrwożoną o przyszłość siostr Założycielkę.

Konstytucje przedstawione Świętej Kongregacji trzeba w myśl jej wskazań przerobić jednak, a przede wszystkim skrócić. Praca ta trwać będzie, ku wielkiemu zmartwieniu Matki Angeli, całe dwadzieścia cztery lata. Mimo nalegań, prośb i nieustannych jej alarmów o pośpiech i podjęcie starań o aprobatę ustaw. Powołując się na tytuł Matki Zgromadzenia, jaki jej ojciec Honorat przypisuje, na swoje prawa do niego, nie waha się żądać stanowczo, by zaprzestano głosować na każdy punkt konstytucji jak dawniej. Wreszcie skłania Przełożoną Generalną do wszczęcia pierwszych kroków bez oglądania się na ojca Dyrektora. Ganiona za rzekomą



Decretum Laudis, 1874 r.



z Polonii rok 1876.

Siostry felicjanki z dziećmi z sierocińca, Polonia, WI, 1878 r.

niecierpliwość, pisze mu: *Choć się zupełnie odsunęłam od Zgromadzenia i nie mieszam się do rządów, ale sercem ogarniam i pragnę jego ustalenia szczęścia, i utwierdzenia w duchu* (M. Angela do o. Honorata, luty 1881).

A tymczasem działalność Zgromadzenia rozszerza się.

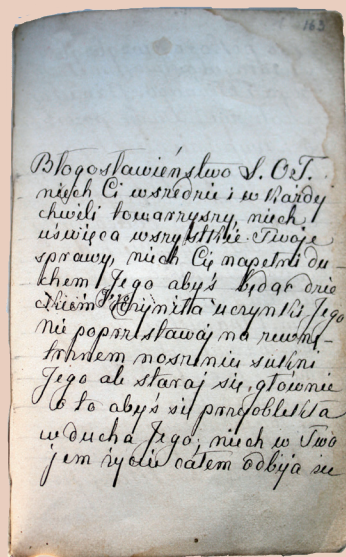
W roku uzyskania *Decretum Laudis* pięć sióstr wyjeżdża do Ameryki Północnej. Ksiądz Józef Dąbrowski wezwał felicjanki do pracy wśród emigrantów polskich, by podtrzymywały wśród nich wiarę i ducha narodowego. Założycielka sercem kochającej matki ogarnia i tę nową misję, wiele sobie po niej obiecując. Przeczucie nie omyliło jej. Praca sióstr w Stanach Zjednoczonych, użyźniona modlitwą i cierpieniem, wydaje szybko owoce. Dzieło Boże tak się rozwija, że już w rok po śmierci Matki Angeli powstaje druga prowincja w Ameryce.

W kraju zaś próśby o zakładanie nowych placówek nie ustają. Mimo braku rąk do pracy powstaje jedna po drugiej, bo gorliwość sióstr, ich zapał i poświęcenie tworzy niemal cuda. W latach 1869–1899 założono na terenie zaboru austriackiego dwadzieścia pięć placówek. Felicjanki pracują też wśród Polaków w Czerniowcach na Bukowinie.

Matka Angela, widząc, że Bóg błogosławi pracom Zgromadzenia, modli się tym gorliwiej o nowe powołania, „bo wielkie jest pole pracy na chwałę Bożą”. Cieszy się rozwojem zewnętrznym, lecz jeszcze większą troską ogarnia rozwój jego ducha, życie modlitwy.

Słyszając, jak ganią postulantkę, której żadna praca nie szła należycie, odzywa się:

– Dajcie jej spokój, ona modlić się umie.



Błogosławieństwo przed
wyjazdem do Ameryki dla
s. M. Kajetany Jankiewicz

A zapytana, skąd wie o tym, skoro z nią nie rozmawiała, odpowiada:

– Wszak patrzę na nią, jak jest na modlitwie, i poznaję, że duchem z Bogiem obcuje.

Dla spotęgowania zapału i miłości w swych córkach duchownych zabiega o częste adoracje Najświętszego Sakramentu, o uzyskanie pozwolenia na całodzienne Jego wystawienie. Chce bowiem, by u źródła Wód Żywych czerpały siłę na trud dnia każdego.

Pragnienie adoracji nieustannej było jej życiem.

~ ~ ~

Skończyło się nabożeństwo wieczorne. Woń kadzidła wypełnia wnętrze kościoła Niepokalanego Serca Maryi w Krakowie na Smoleńsku. Gdy ostatni wierny opuścił progi świątyni i drzwi jej zamknięto, Matka Angela rozpoczyna codzienną swą pracę. Ustawia na głównym ołtarzu kwiaty przez siebie wyhodowane. Przywilej ten wyprosiła sobie z chwilą, gdy Zgromadzenie otrzymało pozwolenie na całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu we wszystkie dni roku. (Było to w roku 1881. Zgromadzenie otrzymało je tytułem próby na lat dziesięć. Po przedstawieniu funduszu na światło, dekretem Leona XIII z dnia 20 IV 1893 roku uzyskało je na zawsze. Wspomniany fundusz ofiarowała felicjankom matka Jadwiga Wielhorska, fundatorka karmelitanek bosych w Rzymie). Każdego dnia, bez względu na stan zdrowia, przychodzi o tej porze zdobić tron Króla Eucharystycznego.

Modli się kwiatami – mówiono o niej.

~ ~ ~

Ale więcej modliła się cierpieniem.

Czy to na skutek silnego uderzenia pędzącego wózka pchniętego przez lekkomyślnego chłopaka pomagającego jej w pracy w ogrodzie i oranżerii, czy to gdy patrzy na rozdwojenie umysłów w Zgromadzeniu, czy też gdy musi brać udział w smutnej kapitule

w 1895 roku, ostatniej za jej życia. Na wyraźne życzenie Kościoła Zgromadzenie przeszło wtedy oficjalnie pod władzę biskupów diecezjalnych, a ojciec Honorat przestał być jego Dyrektorem. I musiała się na to zgodzić.

Sercem zboleiałym błaga: *Panie, to nie moje dzieło, ale Twoje i Twojej Matki. Ty sam je strzeż. I jest spokojna o jego przyszłość.*

Zgromadzenie Panu Bogu poleciłam.

Jedno ma tylko pragnienie: ujrzeć dekret zatwierdzający dzieło z woli Bożej poczęte.

~ ~ ~

Czym było dla sióstr kochające i zawsze czujne serce Matki Angeli, jaką rolę pełniła w Zgromadzeniu do końca, mówią słowa ojca Honorata do niej samej skreślone: *Z wielką pociechą poznaję, że Ją zawsze Zgromadzenie obchodzi jak dawniej jako prawdziwą Matkę i że dobrze rozumiała swój obowiązek, jaki sam Bóg włożył na nią, aby ofiarowała siebie samą w połączeniu z ofiarą Jezusa i Maryi, aby Mu służyła szczególnie modlitwą. Modlitwa z cierpieniem to najpotrzebniejsza rzecz w Zgromadzeniu, to źródło najpierwsze wszelkich łask i błogosławieństw dla niego. Z pociechą więc słyszę, jak Matka swymi napomnieniami stara się utrzymać jedność w Zgromadzeniu i przywodzi siostry do poddania się Przełożonym (O. Honorat do M. Angeli, 9 II 1880).*

Nikt nie domyślał się nawet, jak bohatersko godziła się być niczym, byle tylko Zgromadzenie pozostało do końca całe dla Boga.

Nie zrezygnowawszy ze swego przywiązania do Zgromadzenia, była Matką stokroć pełniej niż kiedy sprawowała rządy. Była Matką przez heroizm wyrzeczenia, przez zupełne oddanie się wszechogarniającej Miłości, przez ufność bez granic.

Przekreślenie siebie, usuwanie się w cień było dla jej czynnego i władczygo usposobienia wielką ofiarą, krzykiem przebijającym niebiosy.

I to wołanie matczynej miłości dotąd ogarnia Zgromadzenie. Jest tajemnicą jego rozwoju. c.d.n.

KULT ŚWIĘTYCH PATRONÓW ZGROMADZENIA

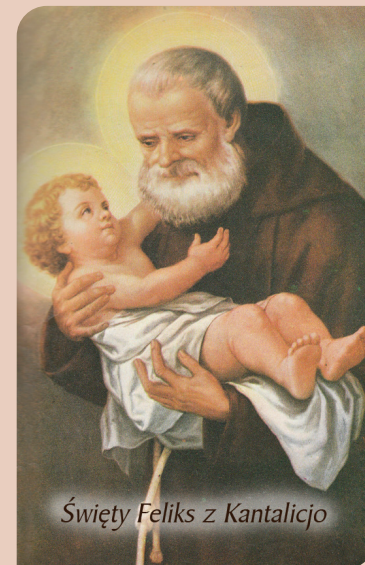
Święty Feliks z Kantalicjo (1515–1587)

Święty Feliks Porro z Kantalicjo, patron Zgromadzenia, od którego wzięło ono nazwę, jest pierwszym świętym kanonizowanym z zakonu ojców kapucynów.

Obdarzony licznymi charyzmatami przyczynił się do reformy kapucyńskiej przykładem życia prawdziwie zakonnego, jakie było właściwe kapucynom w ciągu prawie 450 lat istnienia tego Zakonu, a który dzięki reformie osiągnął w połowie XVII wieku liczbę 34 000 członków.

Święty Feliks pochodził z ubogiej rodziny wieśniaczej, nie posiadał żadnego wykształcenia, ale cechowała go mądrość Boża, którą czerpał z krzyża Chrystusowego. Był w bliskim kontakcie ze św. Filipem Nereuszem i św. Karolem Boromeuszem, wybitnymi reformatorami Kościoła katolickiego w XVI wieku. Wśród tych, którzy pozostawali w przyjaźni ze św. Feliksem, byli obok arystokracji rzymskiej kardynałowie i prałaci kurii papieskiej, a nawet papież Sykstus V.

Przez czterdzieści lat brat Feliks był kwestarzem w Rzymie, wskutek czego stał się jedną z najbardziej popularnych wówczas postaci Wiecznego Miasta. Na ulicach Rzymu zbierał dzieci, by uczyć je prawd wiary i życia chrześcijańskiego. Często posługiwał się w tym celu ułożonymi przez siebie piosenkami. Znane są jego wierszyki *canzonette* poświęcone Dzieciątku Jezus i Matce Niepo-



kalanej. Św. Feliks otaczał opieką również ludzi starszych, chorych i biednych.

Zmarł w czasie kapituły generalnej w 1587 roku. Zaraz po śmierci rozeszła się sława jego świętości, cnót, prorocत्व i cudów, jakie czynił za życia.

W dwa dni po pogrzebie na polecenie papieża Sykstusa V rozpoczęto starania o jego beatyfikację. W poczet beatyfikowanych został zaliczony w 1625 roku, a kanonizowany w 1712 roku. Jest patronem dzieci i chorych.

Do rozpowszechnienia kultu św. Feliksa przyczynili się liczni biografowie i wybitni malarze, np. Murillo, Aleksander Turchi i inni¹.

Święty Feliks z Kantalicjo przykładem życia bogomyślnego-czynnego

Posłuchajmy wyjątku z listu okólnego bł. o. Honorata Koźmińskiego, pisanego z okazji 300. rocznicy śmierci Wielkiego Patrona Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, przypadającej w dniu 18 maja 1887 roku.

Ojciec Honorat tak pisał:

Bogomyślność jest niezaprzeczenie trzecią cechą naszego Świętego – a to jest tym dziwniejsze, że obok prac ustawicznych i zajęć rozpraszających, zawsze i wszędzie mu towarzyszyła. Już bowiem w młodości, gdy był oddany pracom wiejskim lub paszeniem zajęty, z ustawiczną modlitwą to łączył. – W Zakonie zaś przez lat 40 całe dnie prawie przepędzając na ulicach Rzymu lub obchodząc pobliskie wioski i wstępując od domu do domu dla zebrania dla braci jałmużny – w ciągłym był jakby zachwycie, a powróciwszy do domu, po krótkim wypoczynku, od drugiej godziny po północy do rana cały czas spędzał na modlitwie w gorących uczuciach, słodkich rozmowach i miłosnych zachwytach.

Z tego widzieć możecie, że dar bogomyślności nie jest przywiązany do krat klasztornych, ale jest przywilejem dusz prostych i że każda z was przy swoich zajęciach całodziennych ten dar posiadać z łaski Bożej może, w takim przynajmniej stopniu, aby zawsze utrzymywała swój umysł w skupieniu, a serce miała gotowe do serdecznych aktów strzelistych. (...)

Będziemy mieli w nim wzór życia połączonego, tj. życia modlitwy i czynu, które było uważane zawsze w Kościele za najwyższy rodzaj życia – jako łączący w sobie miłość Boga i bliźniego, życie wewnętrzne z zewnętrznym – dla którego zapewne nazywany był nasz Patron błogosławiony od Papieża Pawła IV świętym ciałem i duszą.

Takim było życie Przenajświętszego Zbawiciela naszego, takie było ukochanym ideałem najdoskonalszego naśladowcy Jego Świętego Patriarchy naszego, którego wskazówkę odebrał on z nieba, po długich modlitwach i radach, zasięganych u błogosławionego pustelnika Sylwestra i u Świętej Matki Klary. – Takie też z Opatrzności Bożej stało się od początku i waszym ideałem i główną myślą i ostateczną metą waszego Zgromadzenia, tak że bez tego żadna z was prawdziwą Felicjanką nazywać się nie może. O tym to życiu i o tym duchu podwójnym Świętego naszego Patriarchy modlitwy i czynu (orationis et operationis) przypominał nam niedawno obrany wspólny nasz Ojciec Minister Generalny naszego Zakonu, który w swojej Encyklice, zaraz po swoim obraniu wydanej, zalecał nam usilnie, abyśmy trzymając się wiernie tej przez najwznioślejsze wzory ukazanej nam drogi, nigdy ani na prawo, ani na lewo od niej się nie oddalali – co ja wam też przesyłając jako prawdziwym w duchu Siostrom naszym, do tego zalecenia dodaję i moje usilne błagania, abyście zawsze do tej formy życia swoje układały i żadnymi pozorami jakowegoś dobra czy to z większego oddalenia się, dla oddania się wyłącznego bogomyślności, czy też z większego wylania się na zewnątrz, dla pożytku bliźnich, nie dały się odwieść od tej drogi (śmiej powiedzieć) z nieba nam wskazanej.

*Sługa Wasz w Jezusie Chrystusie
1887 r. XH*

¹ Zob. *Anacleta ordinis Fratrum Minorum Capuccinorum*, Numerus Specialis (Roma) 94: 1978 nr 5; *Processus sextinus Fratris Felicis a Cantalice*. In lucem edidit Marianus ab Alatri, OFM Cap., Roma 1964.

ŚLADAMI ŚW. FELIKSA – KANTALICJO

Siostra Maria Franciszka Stępniewska, Warszawa



Kantalicjo, miejsce narodzin św. Feliksa, położone w Dolinie Rieti, 73 km od Rzymu, założone zostało jeszcze przed naszą erą. Obecnie ma 2 700 mieszkańców.

W miejscu, gdzie był dom rodzinny Feliksa, w XVIII wieku został zbudowany kościół. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem i św. Feliksem, z XVII wieku. Przy kościele działa Bractwo św. Feliksa. Feliks chrzczony był w kościele parafialnym św. Andrzeja, z którego dziś pozostały tylko ruiny.

W Kantalicjo w części zwanej Niższa Skała stoi klasztor braci augustianów. Mały Feliks ze swojego domu widział dachy klasztoru i dzwonnice



Kościół św. Feliksa w Kantalicjo
– ołtarz główny

mu, aby go naśladował i wstąpił do jego klasztoru. Feliks odpowiedział: „Albo będę to robił na poważnie, albo nie chcę mieć z tym nic wspólnego”. Może takie pragnienie było pierwszym ziarnem jego kapucyńskiego powołania.

W rodzinie Sante Porri i Santa de' Nobili było pięcioro dzieci: Błażej, Karol, Feliks, Piotr Mariusz i Potenza. Feliks był trzecim z kolei synem. Zamieszkiwali dom w górnej części Kantalicjo, zwanej Wyższa Skała, na terenie parafii św. Andrzeja. Dzieci zostały tam ochrzczone, ponieważ był to jedyny kościół, w którym znajdowała się chrzcielnica. Pełna godności rodzina żyła z pracy na polu. Najstarszy brat, Błażej, handlował zwierzętami, wołami i koźlętami, które doprowadzał na

kościół poświęconego Matce Bożej, Opiekunce Ludu, który znajdował się poniżej. Odczuwał zainteresowanie tymi braćmi. U nich – jeśli nie właśnie od swojego kuzyna brata augustianina – usłyszał żywoty świętych Ojców pustyni. Słuchał zadziwiony, że ci samotnicy nie jedli ani chleba, ani mięsa, ale tylko figi, daktyle i ziola. Kiedy dostrzegł, że czasami przeżywali dzień, jedząc tylko trzy figi – jako że wydawało mu się to niemożliwe – poprosił o wyjaśnienie swojego kuzyna augustianina. Ten odpowiedział mu, że były to bardzo duże figi. Chłopiec w swojej prostocie uznał to za prawdę. Rozmyślał nad tym i nabrał ochoty do takiego pustelniczego życia. Zwierzył się z tego bratu augustianinowi, który poradził



Figura z drewna w kościele
św. Feliksa w Kantalicjo

targ nawet do Rzymu. Rodzina Porri z Kantalicjo posiadała kilka pól ziem rozsianych w różnych częściach terytorium, również zwierzęta domowe i woły do orki.



Chwała i cnoty św. Feliksa (1587–1987)
w 400. rocznicę śmierci św. Feliksa



Parafialne bractwo św. Feliksa

Prośby i podziękowania

Proszę o łaskę nawrócenia i powrotu do Boga dla Huberta. Matko, uproś dla niego łaskę spotkania dobrych ludzi, którzy pomogą mu w podjęciu zmiany życia.

* * *

Matko Angelo, proszę o uproszenie łaski uzdrowienia z choroby nowotworowej dla Anety, matki trojga małych dzieci.

* * *

Błogosławiona Matko Angelo, dziękuję za powrót syna, Emanuela, do domu. Proszę o łaskę życia wiarą dla niego i całej jego rodziny.

* * *

Błogosławiona Mario Angelo, dziękuję za dar potomstwa w rodzinie Joli i Piotra. Proszę dla nich o łaskę powrotu do Kościoła i dar życia wiarą.

* * *

Matko Angelo, proszę o uzdrowienie duchowe, łaskę wiary katolickiej i dobrą drogę życia dla Aleksandry i dla syna Krzysztofa.

* * *

Błogosławiona Mario Angelo, proszę, uproś łaskę szczęśliwego rozwiązania dla Marioli i Agnieszki. Niech dzieci, które przyjdą na świat, wzrastają w zdrowiu i miłości rodziców oraz w łasce Bożej.



Błogosławiona Maria Angela Truszkowska

Błogosławiona Maria Angela Truszkowska urodziła się w Kaliszu w 1825 roku. W dzieciństwie i młodości pociągała ją modlitwa i troska o innych. W 1855 roku założyła Zgromadzenie Sióstr Felicjanek. Całe życie bł. Marii Angeli było przeniknięte troską o zbawienie wszystkich ludzi i duchem służby potrzebującym.

Postawa ta wypływała z jej bezgranicznej miłości do Boga i pragnienia pełnienia Jego woli. Zmarła w 1899 roku. Beatyfikowana 18 kwietnia 1993 roku w Rzymie przez papieża Jana Pawła II.

MODLITWA

Boże, nasz Ojczy, uwielbiamy Cię i dziękujemy,
że obdarowałaś nas błogosławioną Marią Angłą,
która żyła Twoją wolą w wierze i w bezgranicznym zaufaniu
i dla Twojej miłości służyła bliźnim.

Przez jej wstawiennictwo udziel mi łaski...,
o którą z ufnością proszę, przez Chrystusa, naszego Pana.

Amen.

(z aprobatą kościelną Wikariatu Rzymskiego)

O otrzymanych łaskach za wstawiennictwem bł. Marii Angeli
prosimy powiadomić Zgromadzenie Sióstr Felicjanek
ul. Smoleńsk 6, 31-107 Kraków
lub ul. Poniatowskiego 33, 37-700 Przemyśl
lub ul. Kościuszkowców 85, 04-545 Warszawa

Zespół redakcyjny:

Koordynatorki kultu bł. Marii Angeli Truszkowskiej